



Sygn. akt II CSK 111/15

**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 lutego 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Anna Owczarek (przewodniczący)

SSN Zbigniew Kwaśniewski (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Strzelczyk

w sprawie z powództwa K. – T.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko A. Towarzystwu Ubezpieczeń

Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 18 lutego 2016 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 11 września 2014 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi  
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając mu  
orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd I instancji oddalił powództwo przewoźnika drogowego o zapłatę odszkodowania, skierowane przeciwko pozwanemu ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej, z tytułu szkody polegającej na częściowym zniszczeniu przesyłki mięsa podczas przewozu z Niemiec do Włoch oraz zwrotu opłat poniesionych w bezpośrednim związku z tym transportem międzynarodowym. Sąd ten ustalił, że jako nadawcę przesyłki w liście przewozowym wskazano w pkt 1 duńską spółkę D. GmbH, w rubryce 16 listu jako przewoźnika wskazano N.K., zaś w rubryce 17 jako kolejnego przewoźnika (sukcesywnego) wskazano powódkę.

Z kolei spółka duńska N. F. obciążyła powódkę kwotą 39.817,05 euro i roszczenie to powódka bezspornie w całości zaspokoila. Sąd ten uznał, że powódka była przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu art. 34 i nast. Konwencji CMR, zaś status pierwszego przewoźnika przysługiwał N.K. W tej sytuacji Sąd przyjął jako niemożliwe uznanie za nadawcę przesyłki N. F., skoro podmiot ten był bezpośrednim kontrahentem powódki, plasującym się w łańcuchu zleceń pomiędzy pierwszym przewoźnikiem N.K. a powódką.

Sąd ten podkreślił, że warunkiem powstania roszczenia regresowego pomiędzy przewoźnikami sukcesywnymi z mocy art. 37 CMR jest uprzednia zapłata odszkodowania przez przewoźnika dochodzącego roszczenia zwrotnego, a brak jest dowodu aby N. F. zapłacił odszkodowanie uprawnionemu. Skoro powódka nie ponosiła odpowiedzialności wobec ostatnio wymienionej spółki na podstawie art. 17 CMR za powstałą w czasie przewozu szkodę, to zapłata przez powódkę odszkodowania na rzecz tego nieuprawnionego podmiotu spowodowała nieziszczenie się przesłanek ochrony ubezpieczeniowej, co skutkowało oddaleniem powództwa przeciwko ubezpieczycielowi.

Sąd Apelacyjny oddalił apelację powódki, która sprzeciwiała się błędnemu uznaniu, że N. F. nie była wobec powódki nadawcą przesyłki, jak również, że przedmiotowy przewóz był przewozem sukcesywnym, co w konsekwencji prowadziło do błędnego wniosku, że powódka nie ponosiła odpowiedzialności wobec N.F. na podstawie art. 17 Konwencji CMR, a zatem, że zapłata przez powódkę odszkodowania nie nastąpiła na rzecz uprawnionego podmiotu.

W ocenie Sądu odwoławczego treści listu przewozowego nie podważają przedstawione dowody przeciwne, a mianowicie zlecenie przewozowe z dnia 9.01.2013 r. (k. 15) i zeznania świadka A. S. (k.129-130).

Sąd drugiej instancji uznał zarazem za okoliczność bezsporną, że bezpośrednie zlecenie przewozu powódka otrzymała od firmy N. F. jako (spedytora), ale skoro umowa przewozu łączyła nadawcę D. GmbH z firmą N.K., to przyjął, że jedynym logicznym wnioskiem jest, iż firma N. F. nie była nadawcą przesyłki, a jedynie firmą „... umieszczoną niejako w ciągu zleceń dotyczących przewozu ...” pomiędzy firmą N.K. a powódką.

W konsekwencji Sąd odwoławczy stwierdził, że N. F. nie może być uznana za nadawcę zlecającego bezpośrednio przewóz powódce, skoro nie podważono wiarygodności listu przewozowego określającego nadawcę i pierwszego przewoźnika, a zatem powódka była przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu art. 34 CMR.

Uznanie powódki za przewoźnika sukcesywnego, oraz niezależnie od tego czy firma N. F. także była przewoźnikiem sukcesywnym, to brak jest dowodu, że podmiot ten zapłacił odszkodowanie uprawnionemu, tj. D. GmbH, a więc i powódka zapłaciła odszkodowanie nie na rzecz tego uprawnionego, uznał Sąd odwoławczy.

W konsekwencji przyjęcia przez Sąd odwoławczy braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności powódki wobec N. F. na mocy art. 17 Konwencji CMR, na rzecz którego to podmiotu nieuprawnionego powódka dokonała zapłaty odszkodowania, skutkowało brakiem przesłanek do udzielenia jej ochrony ubezpieczeniowej przez pozwanego ubezpieczyciela.

W skardze kasacyjnej powódki, zaskarżającej wyrok w całości, zarzucano naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpatrzenie głównego zarzutu apelacji, tj. braku podstaw do kwalifikowania wykonanego przez powódkę przewozu jako przewozu sukcesywnego, co mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Zarzuty mieszczące się w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej obejmują niewłaściwe zastosowanie art. 4 i art. 9 ust. 1 Konwencji CMR wskutek uznania treści wzmianek w liście przewozowym za przesądzający dowód o treści stosunku

przewoźnika z nadawcą, pomimo istnienia innych dowodów odmiennie określających treść tego stosunku.

Z kolei zarzut naruszenia art. 34-39 Konwencji CMR uzasadniono bezpodstawnym ich zastosowaniem i błędnym uznaniem za przewóz sukcesywny sytuacji, w której nadawca powierza wykonanie przewozu danemu przewoźnikowi, który następnie zleca jego wykonanie w całości innemu przewoźnikowi jako podwykonawcy.

Pozwany ubezpieczyciel w odpowiedzi na skargę kasacyjną wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego, kwestionując zasadność zarzutów apelacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Z mocy art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw.

Kierując się tym obowiązkiem i oceniając najpierw zarzut procesowy zgłoszony w ramach drugiej podstawy kasacyjnej, Sąd Najwyższy uznał, że Sąd drugiej instancji w wykonaniu swego obowiązku wynikającego z art. 378 § 1 k.p.c. rozpoznał sprawę w granicach apelacji dokonując oceny wskazanych w apelacji dowodów w postaci listu przewozowego, zlecenia przewozowego z dnia 9 stycznia 2013 r. oraz zeznań świadka A. S. i podzielił w tym przedmiocie ocenę Sądu I instancji. Nie doszło więc do naruszenia przez Sąd II instancji przepisu art. 378 § 1 k.p.c., bez względu na odmienną ocenę tych dowodów przez stronę skarżącą.

Odrębną jednak kwestią są stanowcze wnioski wyprowadzone z tej oceny dowodów, a zwłaszcza przyjęta kwalifikacja prawna statusu powódki jako przewoźnika sukcesywnego, która dokonana została co najmniej przedwcześnie w przyjętym za podstawę orzekania stanie faktycznym, a która to kwalifikacja prawna ma rozstrzygające znaczenie dla oceny zasadności dochodzonego w tej sprawie powództwa w konfiguracji podmiotowej stron tego sporu.

Sąd odwoławczy najpierw stwierdził, że powód musiałby wykazać m.in. to, że bezpośrednio zlecenie przewozu otrzymał od firmy N. F., by zaraz potem stwierdzić, że jest to okoliczność bezsporna, a nadto że powód musiałby udowodnić

iż N.K. nie był stroną umowy przewozu, bez wskazania czy chodzi o jego status przewoźnika sukcesywnego, czy wyłącznie o podmiot będący kontrahentem D. GmbH. Z kolei uznanie obu ostatnio wymienionych podmiotów za połączonych bezpośrednio węzłem obligacyjnym z umowy przewozu doprowadził Sąd odwoławczy do wniosku, że N. F. nie był nadawcą przesyłki, „...a jedynie firmą umieszczoną niejako w ciągu zleceń dotyczących przewozu przesyłki...”, które to sformułowanie niczego jurydycznie nie wyjaśnia, a w szczególności nie może przesądzać o dokonaniu kwalifikacji przewozu jako przewozu sukcesywnego w rozumieniu przepisów rozdziału VI Konwencji CMR, a zwłaszcza w rozumieniu art. 34 tej Konwencji, czego dokonał Sąd drugiej instancji.

Okoliczność, że list przewozowy wskazuje jako nadawcę przesyłki firmę D. GmbH (poz. 1 i 22 listu), a firmę N.K. jako pierwszego przewoźnika (poz. 16 listu przewozowego) nie może jeszcze zasadnie przesądzać stanowczego wniosku, że powódka była przewoźnikiem sukcesywnym w rozumieniu art. 34 CMR.

Rację ma strona skarżąca, że dla kwalifikacji przewozu jako przewozu sukcesywnego w rozumieniu art. 34 CMR konieczne jest łączne, kumulatywne spełnienie przewidzianych tym przepisem przesłanek, a mianowicie: wykonywania przewozu na podstawie jednej umowy przez kilku kolejnych przewoźników drogowych, przyjęcia za potwierdzeniem odbioru przesyłki i listu przewozowego przez każdego z kolejnych przewoźników, z których każdy przyjmuje na siebie odpowiedzialność za wykonanie całego przewozu drogowego.

Tymczasem w ustalonym stanie faktycznym i przyjętym przez Sąd odwoławczy za podstawę orzekania brak jest wszystkich niezbędnych ustaleń odnośnie do wystąpienia wszystkich niezbędnych kumulatywnych przesłanek kwalifikacji przewozu jako sukcesywnego, co przesądza o zasadności zarzutu kasacyjnego niewłaściwego zastosowania art. 34 - 39 Konwencji CMR.

Dla przesądzenia o dopuszczalności dokonywania subsumpcji tych przepisów nie wystarcza samo stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że powódka jako kolejny przewoźnik „przystępując do umowy” zawartej pomiędzy firmą D. GmbH a pierwszym przewoźnikiem stała się stroną związaną warunkami umowy przewozu.

Przesłankami uznania przewozu za przewóz sukcesywny w rozumieniu przepisów rozdziału VI Konwencji CMR jest przyjęcie do przewozu przez kolejnych przewoźników za potwierdzeniem odbioru tej samej przesyłki i tego samego listu przewozowego wystawionego na całą trasę przewozu, na której ci kolejni przewoźnicy mają wykonać przewóz na określonych odcinkach trasy (wyrok SN z dnia 7 października 2011 r., II CSK 723/10, niepubl.).

W judykaturze wyraźnie już przesądzono konieczność odróżniania przewozu sukcesywnego od przewozu, w którym przewoźnik zawierający umowę przewozu posługuje się podwykonawcą, którego nie można utożsamiać z przewoźnikiem sukcesywnym i odwrotnie (wyrok SN z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 469/07, OSNC 2009/4/58), ponieważ z każdym z nich wiążą się odmienne reguły odpowiedzialności za szkodę powstałą w przewozie.

Zasady dochodzenia roszczeń zwrotnych na podstawie art. 37 Konwencji CMR obejmują wyłącznie przewoźników sukcesywnych w rozumieniu art. 34 Konwencji CMR, a zatem wobec braku jednoznacznych ustaleń pozwalających na kwalifikację powódki jako kolejnego przewoźnika w ramach przewozu sukcesywnego, zaskarżone orzeczenie uznać należało za co najmniej przedwczesne. Podobnie przedwczesnym jest zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku stanowcze stwierdzenie Sądu odwoławczego, że powódka nie ponosiła odpowiedzialności wobec N. F. na podstawie art. 17 Konwencji CMR za szkodę powstałą podczas realizacji umowy przewozu, i to bez bliższego wskazania przez Sąd odwoławczy o umowę przewozu między którymi podmiotami chodzi.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną, orzekając na podstawie art. 398<sup>15</sup> § 1 k.p.c.

